

Wiadomość wydrukowana ze strony www.dziennikwschodni.plSPORT
6 kwietnia 2008 - 20:13**Rzeczywistość piękniejsza od marzeń**

Olimpijskie minimum Zuzanny Mazurek * Konrad Czerniak wciąż z szansami na wyjazd do Pekinu * Jedenaście medali zawodników z województwa lubelskiego

Zuzanna Mazurek była rewelacją zakończonych wczoraj w Ostrowcu Świętokrzyskim pływackich mistrzostw Polski na długim basenie. Zawodniczka Fali Kraśnik nie tylko zdobyła złoty medal na 200 metrów stylem grzbietowym, ale przy okazji poprawiła rekord kraju i uzyskała minimum na igrzyska olimpijskie w Pekinie.



Zuzanna Mazurek była rewelacją zakończonych wczoraj w Ostrowcu Świętokrzyskim pływackich mistrzostw Polski na długim basenie (Fot.: DW)

Niespełna 17-letnia Mazurek (urodziny obchodzi 15 maja) nie dała rywalkom żadnych szans. Wyścig na 200 m st. grzbietowym wygrała w czasie 2.12,65, poprawiając o blisko dwie sekundy poprzedni najlepszy rezultat świdniczanki Aleksandry Miciul (2.14,43). Ale największą niespodzianką było olimpijskie minimum, marzenie wielu pływaków. - Długo nie mogłem ochłonąć - przyznał Grzegorz Mazurek, tata i trener Zuzi, szkolący córkę od ósmego roku życia do września ubiegłego roku. - Rzeczywistość okazała się piękniejsza od najśmielszych marzeń.

Trzecia w rywalizacji grzbiecistek była najgroźniejsza konkurentka Zuzanny Mazurek - Iwona Lefanowicz ze Skarpy Lublin, która przed mistrzostwami zmagiała się z chorobą, lecząc zapalenie krtani. - Byłam bardzo osłabiona - przyznała Lefanowicz. - Ale cieszę się, że tak wspaniale popłynęła Zuzia.

Kraśniczanka nie spoczęła na laurach i w kolejnych startach sięgnęła po następne krążki - złoty na 100 m st. grzbietowym i srebrny na dystansie o połowę krótszym.

Pływacy z Lubelszczyzny zdobyli w sumie aż 11 medali w kategorii seniorów, w tym pięć z najcenniejszego kruszcu. Nie zawiodła Paulina Barzycka, która udowodniła, że mimo przerwy w startach spowodowanej kontuzją kręgosłupa, nadal jest czołową polską pływaczką, chociaż zapewne liczyła na lepsze czasy. W Ostrowcu triumfowała na 200 i 400 m stylem dowolnym.

Bardzo dobrze zaprezentował się też Konrad Czerniak z puławskiej Wisły, któremu zabrakło tylko 0,27 sekundy do olimpijskiego minimum na 100 m stylem motylkowym. Konrad wywalczył złoto w tym wyścigu, ale nie mógł konkurować z Pawłem Krzeniowskim, który zdenerwowany kłopotami technicznymi (awaria zegara), zszedł ze słupka i usiadł na trybunach. - Szkoda, że Paweł nie popłynął, może wyścig byłby szybszy - powiedział Konrad Czerniak. - Obok mnie był pusty tor, nie widziałem innych przeciwników i sam walczyłem z czasem. Do olimpijskiego minimum zabrakło bardzo mało, ale jeszcze się nie poddaję. Związek dał nam kolejną szansę. Podczas zawodów w Rzymie można się ubiegać o paszporty do Pekinu. Zrobię wszystko aby poprawić ostatni rezultat.

Wczoraj Konrad sięgnął po srebro na 50 m st. motylkowym. Tym razem miał okazję ścigać się z Korzeniowskim i puławianin chyba nie wytrzymał presji, ponieważ popłynął trochę wolniej niż w kwalifikacjach. - Byłem spięty, stąd słabszy wynik niż na półmetku "setki" - dodał utalentowany sprinter Wisły. - Mam nadzieję, że jeszcze będę miał okazje do rewanżu.

Na uwagę zasługują też starty 15-letniej Marceliny Radlińskiej z zamojskiej Orki. Młodziutka pływaczka dodała do medalowej kolekcji dwa brązowe krążki na 100 i 50 m stylem motylkowym.

Edytor Press sp. z o.o. - Lublin